

Jeszcze możemy sobie ulżyć

Do końca roku mamy czas na zakupy budowlane, które odpiszemy od podatku

Firmy budowlane zacierają ręce, a my liczymy, na jakie zakupy możemy sobie pozwolić. To ostatni moment, żeby wykorzystać ulgę remontową. Po nowym roku zakupu płytek, gipsów czy szpachli nie będziemy już mogli odliczyć od podatku. Nic więc dziwnego, że w niektórych firmach obroty są takie jak w lipcu czy sierpniu, czyli w szczycie sezonu budowlanego.

Kończąca się w tym roku ulga podatkowa to mocny impuls do zakupów, choć nie wszystkie firmy odczuwają to w równym stopniu. Zależy to od asortymentu. - Generalnie dużo większego ruchu niż zwykle nie widać, choć niektóre materiały cieszą się powodzeniem. Lepiej sprzedają się materiały wykończeniowe, jak gipsy czy szpachle. Część klientów prosi o to, żeby im te materiały przechować - mówi Anna Pawlik z działu sprzedaży kieleckiej hurtowni budowlanej „Mabud”. - Ja myślę, że ludzie czekają, zresztą jak zwykle, na ostatnią chwilę. W grudniu może być naprawdę spory ruch, przynajmniej jeśli chodzi o część produktów.

Sezon poza sezonem

- Już w październiku przyszło więcej klientów niż zwykle. W listopadzie trochę się uspokoiło, ale były święta. W grudniu może być prawdziwe szaleństwo - mówi Małgorzata Wójcikiewicz z kieleckiego KCMB „Stolarka”. - Czasami klienci proszą o przechowanie towaru, ale większość odbiera od razu. Wszystkim zależy na fakturach.

Prawdziwe „ulgowie” żniwo zbierają za to sklepy typu „zrób to sam”, jak na przykład kielecki market „OBI”. - Czy mamy większy

ruch? Oczywiście, i to jest mocno zauważalne. Listopad to zazwyczaj pora, gdy obroty nieco spadają. Tymczasem w tym roku odwiedza nas tylu klientów, co w lipcu, sierpniu czy wrześniu - mówi Andrzej Kundera, zastępca dyrektora kieleckiego marketu budowlanego „OBI”.

- Robimy nawet taką akcję informacyjną na temat tego, co dokładnie można odpisać od podatku. W sklepie, przy towarach kwalifikujących się do odliczeń stawiamy specjalne plansze informacyjne dla klientów - dodaje.

Ciężka za ciężką

Te firmy, które handluje „ciężką” budowlanką, nie widzą szczególnego poruszenia. - Tegoroczny sezon na dachy już minął, teraz jest nor-

Ile można odliczyć...

Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych, w latach 2003-2005 odliczeniu w ramach ulgi podlega 19 procent wydatków na remont. Aby wykorzystać pełne limity, trzeba przez cały ten okres wydać w sumie kwoty równe: 29 842,11 zł w przypadku remontu domu (19 procent od tej kwoty to 5670 zł) i 24 868,42 zł, gdy remontowane było mieszkanie (19 procent od tej kwoty to 4725 zł). Limity te można zwiększyć, jeżeli podatnik dodatkowo poniesie koszty modernizacji lub remontu instalacji gazowej. Wtedy ulgę można zwiększyć o 0,5 procent kwoty tak zwanej dużej ulgi mieszkaniowej, która obowiązywała w pierwszym roku tego okresu. Oznacza to w praktyce zwiększenie jej o 945 zł. Ulga ma też swoją dolną granicę - aby z niej skorzystać, na remont należy wydać nie mniej niż 567 zł.

malnie. Prawdziwy boom dachowy to był ubiegłoroczny kwiecień, ale to już się raczej nie powtórzy - mówi Ewa Sikora z KCMB „Dachy” w Kielcach. - Dach to poważna inwestycja. Ludzie wydają na remonty mniejsze sumy i kupują raczej inne, tańsze materiały, żeby skorzystać z ulgi.



Prawdziwe „ulgowie” żniwo zbierają za to sklepy typu „zrób to sam”, jak na przykład kielecki market „OBI”.

- Dużo się mówi o tym, że ludzie więcej kupują. Ale tak naprawdę te

tor do spraw marketingu w Grupie „Polskie Składy Budowlane”, która zrzesza w całej Polsce kilkadziesiąt hurtowni. - Być może grudzień będzie lepszy, bo prawdopodobnie większość osób zdecyduje się na zakupy w ostatniej chwili.

- Mamy też takie sygnały, że klientom chodzi wyłącznie o faktury. Zakupiony towar odbierają z bardzo dużym opóźnieniem. Niektóre firmy mają na stanie materiały, które zostały kupione jeszcze w kwietniu ubiegłego roku, przed podwyżką VAT. To już ponad półtora roku, odkąd klient zapłacił, a jeszcze nie wykorzystał materiału - dodaje dyrektor Lubarski. - Te zwiększone zakupy sprzed naszego wejścia do Unii dopiero teraz zmieniały się w konkretne zlecenia dla firm i ożywienie na rynku wykonawczym. Niektóre firmy mają portfel zamówień na pół roku z góry. Ale trzeba było czekać prawie dwa lata, aż zakupy będące ucieczką przed wyższym VAT-em dadzą im więcej pracy.

Kamil WOJTCZAK

składy budowlane, które handluje „ciężkimi” materiałami budowlanymi, nie odczuwają większego zainteresowania ze strony klientów. Większe obroty notują tylko te, które mają w swojej ofercie również materiały wykończeniowe - potwierdza Mirosław Lubarski, dyrek-

Temat dnia



Czy wykorzystamy do końca roku ulgę remontową i czy to dobrze, że zostanie ona zlikwidowana?

Zdzisław, ochroniarz: - Uważam, że ulga remontowa powinna być rozgraniczona w zależności od poniesionych nakładów. Pod żadnym pozorem nie powinni jej likwidować.



Tomasz, agent ubezpieczeniowy: - Skoro znika ulga remontowa, to powinniśmy dostać inne świadczenie w zamian. Jeśli likwidacja ulgi ma być jedną z form budżetowych oszczędności, to aż strach pomyśleć, jakie będą kolejne.



Marek: - Nie dość, że płacimy największy w Europie VAT na materiały budowlane, to jeszcze pozbawiają nas możliwości odliczenia wydatków na remonty od podatku. Moim zdaniem, to nie w porządku.



Waldemar, konwojent: - Osobiście nie mogę skorzystać z ulgi remontowej, gdyż nie mam jeszcze aktu własności. Uważam jednak, że powinna ona zostać. Jak wiadomo, remonty nie są tanie, a zwrot pieniędzy z tego tytułu pozwala podreperować domowy budżet.

/mati/

Zdjęcia A. Piekarski